

# DROGA

Zakochanych

Ediciones Palabra

Madryt

© Patricia San Miguel i Gema Pérez Herrera, 2025

© Ediciones Palabra, S.A., 2025

Paseo de la Castellana 210 - 28046 MADRYT (Hiszpania)

Tel. (34) 91 350 77 20 - (34) 91 350 77 39

[www.palabra.es](http://www.palabra.es)

[palabra@palabra.es](mailto:palabra@palabra.es)

Camino enamorado – tytuł oryginału

Jakakolwiek forma powielania, rozpowszechniania, publicznego udostępniania lub przekształcania tego utworu może być dokonywana wyłącznie za zgodą jego właścicieli, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez prawo.

Prosimy o kontakt z CEDRO (Hiszpańskim Centrum Praw Reprograficznych) w celu skserowania lub zeskanowania jakiegokolwiek fragmentu tej pracy ([www.cedro.org](http://www.cedro.org); 91 702 19 70 / 93 272 04 45).

Patrycja San Miguel

Gema Pérez Herrera

# DROGA

## Zakochanych

10% z najsłynniejszej książki  
świętego Josemaríi Escrivá

PALABRA

+

Madrid - 29 - V - 33

Que busques a Cristo.

Que encuentres a Cristo.

Que ames a Cristo.

# Podążając *Drogą* świętego Josemaríi, małego szaleńca MIŁOŚCI

*Wiedzieć, że tak bardzo mnie kochasz, Boże mój...  
Jakże mogłem jeszcze nie oszaleć? ([Droga, 425](#))*



## Widziałeś ten film? Uwielbiamy go...

Pytając świętego Josemaríę: «Ojcze, jak możemy żyć zakochani i co powiedzieć tym, którzy nie wierzą w miłość?

Córko, spytaj raczej, jak możemy żyć, skoro nie jesteśmy zakochani?

Bo ja tego nie rozumiem. Żyję, ponieważ jestem zakochany, żyję, ponieważ jestem zakochany, czy to jasne? Inaczej nie byłoby to życie.

Jestem trochę szalony.

Już kilka razy nazywali mnie szalonym i nie przejmuję się, bo mają rację.

Zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że jestem szalony.

A więc: musisz oszaleć z miłości, tak?» (12 grudnia 1972).

# Indeks

[Przedmowa Isabel Sánchez](#)

[Tajemnica](#)

[Droga](#)

[Obyś szukał Chrystusa](#)

Obyś znalazł Chrystusa

Obyś pokochał Chrystusa

Szalony w miłości

# Przedmowa do *Camino enamorado* – *Drogi zakochanych*

„Przyjdź i chodź za Mną!” (Mt 19, 21). Pod wpływem czystego i prostego impulsu tego wezwania Jezusa z Nazaretu skierowanego do jednej osoby, a potem do kolejnej i jeszcze następnej... rozpoczęła się trwająca tysiąclecia podróż Kościoła katolickiego. Przez dwadzieścia jeden wieków mężczyźni i kobiety w każdym wieku, z różnych środowisk i warstw społecznych, przyciągnięci tym samym zaproszeniem, dołączali do rzesz, które przemierzają ziemię - pośród światła i cienia, smutku i pocieszenia - mając swój cel w niebie. Jest to radosna i wspólna podróż, której początkiem, drogą, źródłem i celem jest Jezus Chrystus.

W 1928 r. święty Josemaría Escrivá de Balaguer, wówczas młody kapłan, poczuł, że ten sam Boży impuls otwiera drogę wewnątrz drodze, którą kroczy Kościół. «Pójdź za Mną» Jezusa Chrystusa zostało dla Niego skonkretyzowane w zaproszeniu, by Go szukać, spotykać Go i kochać Go w najzwyklejszych ludzkich sytuacjach i działaniach, a także by rozbrzmiewać echem tego wezwania w życiu wielu innych osób. Od tego czasu minęło prawie sto lat i tysiące ludzi na wszystkich kontynentach nauczyło się spotykać Jezusa i dzielić swoją codzienną pracę z Bogiem, w fabryce i w warsztacie, w laboratorium lub w polu, wśród garnków lub wśród algorytmów, odkrywając Jego ojcowską i aktywną miłość w najbardziej codziennych radościach i najtrudniejszych smutkach.

Jako pomoc w podążaniu tą drogą, święty Josemaría napisał *Drogę*, małą książeczkę modlitwy i miłości — jak sam autor opisuje w prologu — która stała się światłem i przewodnikiem dla wielu ludzi: wydano ponad 5 000 000 egzemplarzy w ponad 50 językach. Jest to książka w dużej mierze oparta na doświadczeniu, zaczerpnięta z życia jej autora, jego bliskiej przyjaźni z Bogiem i jego kontaktów z wieloma wędrowcami. 999 propozycji, aby zrobić krok bliżej ku Panu.

Szukanie Chrystusa, odnalezienie Chrystusa i kochanie Go było nieustannym refrenem codzienności tego świętego, który splótł i zakończył swoje szalone życie, w szalonej miłości do Boga.

Ale czy jest to dostępne dla wszystkich? Czy w konsumpcyjnym ferworze XXI wieku, z szalonymi sercami, zafascynowanymi tym, co materialne i ulotne, kiedy więzi są postrzegane i przeżywane jako ciężary i zniewolenia, czy kochanie Boga jest jeszcze pożądane i możliwe? Nawet jeśli Go znasz, to czy możliwe jest wytrwanie w tej miłości?

Odpowiedzią jest dobra nowina: tak, Bóg wzywa nas wszystkich do miłości. Jego «pójdź za Mną» jest zawsze poprzedzone spojrzeniem przenikliwym i szczególnym: «wtedy Jezus spojrzał z miłością na niego» (Mk 10, 21). Według słów Papieża Franciszka Jego miłość otacza nas i «daje się nam jako pierwszy».<sup>1</sup> Ten Bóg, który stał się ciałem w Chrystusie, umiłował nas sercem z ciała, zdolnym do różnych odcieni i zakresów uczuć. I oczekuje, że się odwzajemnimy: daje nam możliwość i siłę, by się odwdziaczyć.

Z Nim całe życie jest oświecone i skierowane ku dobru, ale jest to osobiste zadanie, aby ten ogień płonął, mięśnie były napięte i silne, aby znosić trudy miłości. Boża miłość – fundamentalna i bezwarunkowa – czyni nas silnymi, by kochać tak jak On. Z Nim i dzięki Niemu możemy zaakceptować siebie nawzajem z wdzięcznością i wzbudzić w sobie miłość trwałą i solidną, żarliwą i owocną.

To była droga świętych, wielu świętych. I może być również twoją. Aby nią podążać, Patricia San Miguel i Gema Pérez Herrera znalazły skrót. Przekopując się przez kolejne punkty *Drogi*, stworzyły opatrzone przypisami wybór 99 inspirujących i pobudzających myśli, które zachęcą cię do szukania Boga, ułatwią ci odnalezienie Go i będą paliwem, które sprawi, że miłość będzie płonąć.

---

<sup>1</sup> Papież Franciszek. "Orędzie Ojca Świętego Franciszka do uczestników spotkania z instytucjami i organizacjami pomagającymi Kościołowi Ameryki Łacińskiej", Watykan, 22-23 czerwca 2023 r.

Patricia i Gema są profesorami uniwersyteckimi, żyją i przeżywają wzloty i upadki naszych czasów, są naocznymi świadkami otaczającego ich «kryzysu miłości», dążą do życia szczerym i owocnym chrześcijaństwem, ale zadają sobie pytanie: jak dusza może zakochać się w Bogu? Z tego powodu jakiś czas temu postanowiły zostać detektywami w poszukiwaniu wskazówek, które rzuciłyby światło jakie kroki należy podjąć w tym kierunku. Warunki pracy zmuszają ich do częstych podróży, więc każda z nich wykorzystywała skrawki czasu na czytanie i pisanie w domu, w pustych kościołach, w biurach uniwersyteckich, w hotelach, w stołówkach i wszędzie tam, gdzie można sobie wyobrazić.

Owocem ich starań jest książka, którą trzymacie w ręku: *Camino enamorado*. Droga dla twojego życia jako chrześcijanina. Mały geolokalizator, który pomoże ci skierować się ku kochającemu Sercu Chrystusa: nadziei, która nie zawodzi.

Isabel Sánchez Serrano  
Rzym, 6 października 2024 r.

# Tajemnica

Jestem niemal pewne, że niejednokrotnie czuleś podziw, a nawet zazdrość z powodu miłości świętych. Często uderzały nas słowa świętego Josemarii, który nawet w podeszłym wieku mówił, że jest zakochany w Bogu. Jak możemy kochać Boga w ten sposób? Czy jest to coś dostępnego dla wszystkich, czy zarezerwowane dla nielicznych? Czy możliwe jest „zakochanie się” w Bogu? I to na zawsze?

Odpowiedź brzmi: tak. Jeśli wierzymy, że wszyscy jesteśmy powołani do świętości, oznacza to, że wszyscy jesteśmy powołani do odnalezienia w Bogu pełni miłości. I tak jak Bóg kochał świętego Josemarię i wielu innych, których dobrze znasz, tak kocha ciebie. Ty także jesteś powołany do tej miłości. Być może nie w ten sam sposób - każdy ma swoją własną drogę - ale jesteś powołany na ten szczyt.

Święty Josemaría zostawił nam kilka wskazówek co do drogi, którą przebył. Każde zdanie zapisane w jego książce *Droga* jest częścią jego serca, doświadczeniem, światłem, które uderzyło w jego duszę, rozpało go miłością i sprawiło, że zaczął iść. Miłość w czasie teraźniejszym i odczasownikowym. To znaczy, miłość w działaniu, namacalna, wrażliwa, prawdziwa i głęboka, która również promieniowała wokół niego i którą, jak lubił mówić w odniesieniu do swojej wiary, można było kroić.

Kiedy szukamy punktu „zakochanego” w *Drodze*, odkrywamy, że wszystkie takie są. Wybieramy zatem te, które najbardziej bezpośrednio mówią o drodze miłości duszy do Boga. Wybranie tylko 99 punktów było prawie niemożliwością. Tak więc, drogi czytelniku, jest to tylko początek, 10% książki *Droga*, skarb, który możesz dalej przemierzać we własnym tempie i podążać własną trasą.

Być może zadajesz sobie pytanie: dlaczego 99? Ponieważ Droga składa się z 999 punktów i zależało nam na tym, aby zrobić ukłon w stronę świętego Josemarii. Co więcej, to właśnie ostatni punkt skłonił nas do napisania tej małej książeczki: „Jaki jest sekret wytrwałości? To Miłość. -Zakochaj się, a już Go nie opuścisz” ([D. 999](#)).

Wytrwałość, a nie rzucanie ręcznika, rozpoczynanie i zaczynanie od nowa każdego dnia na naszej ścieżce świętości ma tylko jedną tajemnicę: „Miłość”. Miłość, którą Bóg ma dla każdego z nas, która prowadzi nas do szaleńczej miłości do Niego i do życia w miłości. Nie możemy zapominać, że na końcu naszej drogi zostaniemy zapytani tylko o to, jak bardzo kochaliśmy, czy staraliśmy się kochać Boga i innych tak, jak czynił to autor Drogi i jak prosi nas Jezus w swojej Ewangelii: „Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” (Mk 12, 30). Ten poziom miłości nie jest zarezerwowany dla nielicznych, ale wszyscy jesteśmy zaproszeni do kochania z taką intensywnością, ponieważ On kocha każdego z nas nieskończoną miłością.

W prologu do *Drogi* święty Josemaría pisze o celu tej książki: „poprawa swojego życia i wkroczenie na drogę modlitwy i miłości”. *Droga zakochanego* skupia się na tej ostatniej, choć są one nierozłączne.

Z tego powodu ten wybór punktów ma bardzo jasny cel: pomóc zakochać się w Bogu. I to nie jako początkowy etap relacji, ale jako ciągły etap w czasie. Ponieważ nasz Jezus, Chrystus żywy, każdego dnia nas wzywa, czyni siebie spotkaniem, stara się nas porwać, uwieść... i pragniemy odpowiedzieć na tę miłość, abyśmy pewnego dnia, jak święty Josemaría, żyli, *ponieważ jesteśmy zakochani*.

Wkrótce, w 2028 roku, minie sto lat od czasu, gdy Bóg sprawił, że święty Josemaría zobaczył małą drogę na ziemi, Opus Dei. Sto lat podążania śladami świętego. Zmieniły się okoliczności i scenariusze historyczne, ale przesłanie jest nadal aktualne, a jego słowa są znakami dla każdego z nas, aby odkryć własną drogę.

Chcemy, aby ta książka, którą trzymasz w rękach, była notatnikiem, który będzie Ci towarzyszył tak długo, jak tego potrzebujesz. To nie tylko miejsce, w którym możesz czytać, uczyć się kochać i żyć w miłości, tutaj masz możliwość napisania swojej ścieżki miłości. Droga to nie tylko trasa lub miejsce do chodzenia, chcemy, aby była czasownikiem, działaniem: idę! Tak, to prawda: ty idziesz, ja idę. Bo tylko idąc możemy iść naprzód i żyć w miłości. Przy wzlotach i upadkach, ale idę, nie zatrzymuję się, ty też się nie zatrzymujesz, idziemy z Jezusem jak uczniowie z Emaus, a On rozpali nasze serca. Podążanie to sposób, w jaki przemierzamy każdy etap.

Zawsze miej coś do zapisania, ponieważ tak jak w wielkich historiach, będziesz musiał robić notatki, swój sposób widzenia i rozumienia każdej z „czerwonych tyczek”, które, jak wyjaśnimy poniżej, są tymi 99 punktami w zakochaniu. Zapisz, jak na ciebie wpływają, jak możesz uczynić je własnymi, krótko mówiąc, jak mogą ci pomóc w drodze. Mówiąc słowami kastylijskiego poety: „*Caminante, no camino, se hace camino al andar*” (Wędrowcze, nie ma drogi, droga jest tworzona przez chodzenie). O tym właśnie jest ta mała książka: uczynić każdy punkt swoją drogą, gdy idziesz zakochany. Mamy nadzieję, że będzie ona równie przydatna dla Ciebie, jak dla nas.

Soria, 23 kwietnia 2024 r.

# Droga

Święty Josemaría, szalony z miłości, bohater tych stron, często wyjaśniał, że drogę do miłości Boga i utożsamienia się z Chrystusem można opisać w trzech etapach: „Obyś szukał Chrystusa. Obyś znalazł Chrystusa. Obyś ukochał Chrystusa”. Tak właśnie napisał w punkcie [382 Drogi](#).

Te proste i dynamiczne kroki do naśladowania Pana są związane z chrześcijańską tradycją ascezy i mistycyzmu: wędrówką duszy ku Bogu. Z tego powodu podzieliliśmy 99 punktów na trzy bloki:

Szukać Chrystusa, znaleźć Chrystusa i kochać Chrystusa.

Jak szukać, jak znaleźć, jak kochać, z czego składa się każdy etap? Święty Josemaría nakreślił kilka idei w jednej ze swoich słynnych homilii [Ku świętości](#). Ale także za tymi wybranymi punktami *Drogi* kryją się również "czerwone tyczki", jak lubił mawiać, posługując się obrazem tych wysokich słupków, które wyznaczają trasę na drogach przy opadach śniegu. «*Palos rojos*», [czerwone tyczki], które w tym przypadku zamierzamy podkreślić, koncentrując się na celu tej książki: znalezieniu, poprzez serce, drogi do zakochania się w Bogu.

Na początku każdej sekcji znajduje się krótkie wyjaśnienie każdego etapu i składających się na niego „czerwonych tyczek”.

Rozpoczęcie podróży jest łatwe, ale dotarcie do jej końca to nie lada odyseja. Być może, jeśli podróżujesz już od kilku lat, zacząłeś odczuwać zmęczenie. To właśnie w tym momencie, gdy wydaje ci się, że nie masz już sił lub że zgubiłeś drogę, powstała ta książka. To *Camino enamorado* jest szczególnie dedykowane tym, którzy przechodzą przez mniej jasną fazę lub którzy idą od dłuższego czasu.

Szukanie Go nie jest tylko zadaniem pierwszych chwil, wręcz przeciwnie, zawsze będziemy Go szukać, ale jest bardzo szczególny moment, który może nadejść po latach podążania i oddania. Może być tak, że doświadczamy, iż „zgubiliśmy” Pana lub pierwotną miłość, która skłoniła nas do pójścia za Nim, lub może nam się

wydawać, że Bóg się ukrył i że wszystkie dawne obietnice nie mają już sensu. Jest to coś, co w tradycji Kościoła znane jest jako „ciemna noc duszy”.

Są to okresy wielkiego wewnętrznego oczyszczenia, w których dusza czuje, że jest w ciemności i osamotniona, niezdolna do ponownej miłości, a nawet do wiary. Bóg nie wydaje się wystarczający, a dusza kwestionuje drogę obroną przed laty lub wysiłki związane z oddaniem, które wydają się daremne. Strach przed popełnieniem błędu może być silny, a pokusa porzucenia walki jest wielka. Wydaje się, że Pan śpi w łodzi i nie słyszy naszego wołania podczas burzy, podczas gdy my czujemy, że ginimy, że nasza fizyczna i moralna siła się załamuje.

Jest to pora, aby narodzić się na nowo „w duchu”, jak poradził Jezus Nikodemowi, który również przyszedł do Niego w nocy. Jest to godzina stanięcia twarzą w twarz z Bogiem, wielkiej szczerości i proszenia o pomoc z prostotą dzieci tych, których On umieścił u naszego boku, aby nas prowadzili. Narodzenie się na nowo być może będzie wymagało poznania Go na nowo, wyrzeczenia się naszych przeszłych doświadczeń i historii, porzucenia pewnych zabezpieczeń, proszenia Go, aby nas ponownie przyciągnął i podjęcia nowego wysiłku, aby się zakochać.

Dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych. On może odzyskać nasze serce tysiące razy, ale jeśli poddaje cię tej próbie, to dlatego, że twoje serce potrzebuje oczyszczenia, być może potrzebuje poddania się w sumieniu i wolności lub doświadczenia - w pustce i pozbawieniu starych zabezpieczeń - że Bóg sam wystarczy.

Szukając Boga ponownie, gdy myśleliśmy, że już Go znaleźliśmy, wymagamy determinacji i odwagi: wiary w Jego słowa; nadziei, że nadal czyni cuda, a nawet wskrzesza martwe serca, które pragną żyć ponownie; i wreszcie Miłości, która może nie być uczuciem, ale wolną wolą duszy, która została przez Niego dotknięta i do Niego pragnie powrócić. W tym procesie, co dziwne, poszukiwanie, znajdowanie i kochanie są bardziej nierozłączne niż kiedykolwiek, dlatego znajdziesz tu punkty, które odnoszą się do wszystkich trzech części tej podróży w miłości.

Witaj na swojej *Drodze zakochanych*,  
Życzymy udanej podróży.

Que encuentres a Prieto.  
Que ames a Prieto.  
Que busques a Prieto.  
Que encuentres a Prieto.  
Que ames a Prieto.  
Que busques a Prieto.  
Que encuentres a Prieto.  
Que ames a Prieto.  
Que busques a Prieto.  
Que encuentres a Prieto.  
Que ames a Prieto.  
Que busques a Prieto.

# OBYŚ SZUKAŁ CHRYSTUSA

Ten etap poszukiwań jest ściśle związany z wiarą, pierwszą cnotą teologalną. Kiedy zaczynamy wierzyć w Bożą miłość do nas, zaczynamy Go szukać i pragniemy się odwzajemnić. „Czerwone tyczki” punktów, które wybraliśmy do tego etapu, to:

- **Szukać Chrystusa to chcieć Go poznać**, odczuwać przyciąganie Jezusa, Człowieka, który spotyka nas na swojej drodze, i odpowiadać na nie. Aby wejść w tę zażyłość z Nim, musisz najpierw jej chcieć, a następnie szukać Go, zaczynając od siebie. A potem szukaj Go w Jego rzeczywistej obecności, poprzez swoje osobiste kontakty z Nim, a w końcu i w innych.

W tym spotkaniu trzeba mówić i słuchać, a więc **poszukiwanie Chrystusa to także rozpoczynanie modlitwy**, z prostotą i ufnością, jak małe dzieci przed rodzicami. Święty Josemaría uczył nas podążać drogą duchowego dzieciństwa i traktować Boga jak Ojca, który kocha nas bardziej niż wszystkie matki na świecie. Na tej drodze pomoże ci Bóg, przykład Matki Bożej i ci, którzy kochali Go przed nami: święci.

- **Poznaj swoje serce, aby kochać**. Serce musi bić i żyć, święty Josemaría powiedział nam, że jeśli go nie używamy, staje się robakiem. Jak bije twoje, jak żyje, jak może zacząć bić lub żyć dla Niego i w służbie innym? Ponieważ tym samym sercem, którym kochasz innych, kochasz również Boga.

- **Szukanie Chrystusa nie jest czymś jednorazowym**, z pewnością będziemy Go szukać przy wielu okazjach, prawie zawsze starając się zacząć od nowa nasze z Nim zjednoczenie. Zjednoczenie, które chcielibyśmy, aby było ciągle, ale nie zawsze tak jest. Szukać to także akceptować nasze małe błędy, a także te duże, za każdym razem, gdy nie zachowujemy się jak dobre dzieci Boże.

- **Nauka miłości to ciężka praca**, wymaga woli, odwagi i uczciwości. Będą rany serca do zagojenia, a inne aspekty będą wymagały treningu i ćwiczeń. Jest to droga ciągłych wznowień, na której ćwiczone są cnoty i gdzie niezbędne jest, aby pozwolić sobie pomóc. Nie możemy zrobić tego sami. Poszukaj sobie nauczycieli.

- A dla tych, którzy być może przechodzą przez fazę ciemności w swoich sercach po latach spędzonych w drodze, **ponowne szukanie Boga wymaga determinacji**. Wymaga odnowionej wiary w Jego obietnice, nadziei, że On nadal czyni cuda, że będzie je czynił w nas, i odwagi, by nie ustawać w szukaniu Go, gdy wydaje się, że jest noc i jest burza.

**Ofiarowując ci Życie Chrystusa, wpisałem dedykację: „Obyś szukał Chrystusa. Obyś znalazł Chrystusa. Obyś ukochał Chrystusa”.**

**– To trzy wyraźne etapy. Czy próbowałeś przebyć przynajmniej pierwszy z nich? (D. 382)<sup>2</sup>**

Być chrześcijaninem to znaczy spotkać Boga osobiście, a Bóg stał się człowiekiem, aby ułatwić nam to spotkanie. Dlatego często pierwszym sposobem na zakochanie się w Bogu jest poznanie Jezusa Chrystusa.

Poznanie jest osobistym doświadczeniem, nikt nie może poznać Go za ciebie. On jest Słowem Bożym, które stało się Człowiekiem, objawieniem, które stało się Osobą. Jesteśmy powołani do osobistej relacji miłości i przyjaźni z Kimś, kto wciąż żyje, kto wciąż szuka i kto pragnie naszej odpowiedzi. Nie możemy Go kochać bez wcześniejszego szukania Go. Szukanie Boga to zadanie na całe życie. Będziemy Go szukać wiele razy, na każdym zakręcie drogi i przy każdej zmianie scenerii. Decyzja o szukaniu Go jest pierwszym aktem miłości, nawet jeśli wydaje się być bardziej aktem woli - pragnienia. Ale miłość i pragnienie zawsze idą w parze.

«Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną» (Ps 27 (26), 8-9). Często jest to moja pierwsza modlitwa. Ileż razy doświadczamy tego, co święty Jan od Krzyża odzwierciedlił w swojej *Pieśni Duchowej*: duszy zranionej miłością, która wyrusza na poszukiwanie oblicza, które, choć nie znajduje, to jednak jego obecność odgaduje i z którym o wszystkim rozmawia. Tęsknota za Bogiem jest we mnie, masz ją w sobie, nawet jeśli czasami czujesz, że jej nie masz i że nawet tego musisz szukać. Pomyśl o tym, kiedy czuleś tę ranę lub tęsknotę, a jeśli odpowiedź brzmi nigdy, zacznij

---

<sup>2</sup> Punkty te są pierwotnymi punktami *Drogi* (D.), które święty Josemaría ponumerował od 1 do 999 i pogrupował według różnych tematów. Tutaj uporządkowaliśmy je na nowo, zwracając uwagę na nową *drogę zakochanych*, której w niej szukaliśmy.

Inne dzieła autora, które są cytowane w tej książce to: *Droga Krzyżowa*, *Różaniec Święty*, *Przyjaciele Boga*, *To Chrystus przechodzi*, *Rozmowy Panem*, *Notatki intymne*, *Kuźnia i Bruzda*.

prosić o to słowami Psalmu: «Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną».

## 2

**Skup się. Odszukaj w sobie Boga i posłuchaj Go (D. 319).**

Pragnienie zażyłości z Bogiem jest punktem wyjścia każdego serca, które szuka Miłości. Aby osiągnąć tę zażyłość z Bogiem, musisz najpierw jej pragnąć, a następnie zdecydować się ją zdobyć.

Zażyłość z Bogiem ma drzwi, które otwierają się do wewnątrz nas: do naszego wnętrza. Nie widzimy Boga oczami ciała, musimy obudzić lub nakierować duszę. Zahamować zewnętrzny wir, który tak często nas pochłania, i spojrzeć w głąb siebie. Ku tym najgłębszym tęsknotom, które każą nam pytać Go: gdzie jesteś?, co jest ze mną nie tak?, jak żyję?, co kocham?

Jak uczy nas Pismo Święte i święci, czasami Bóg zrzuca nas z konia, ale w większości przypadków przemawia cicho, jak delikatny powiew wiatru, głęboko w duszy i przez codzienność. Święty Augustyn ubolewał nad tym, że szukał Go na zewnątrz, podczas gdy w rzeczywistości miał Go w sobie. Musimy tylko być uważni.

## 3

**Obcuj często z Duchem Świętym – Wielkim Nieznajomym – bo to On ma cię uświęcić.**

**Nie zapominaj, że jesteś świątynią Boga. W centrum twojej duszy przebywa Pocieszyciel – słuchaj Go i bądź uległy Jego natchnieniom.**

**(D. 57).**

Zażyłość jest jak rozległy ocean, na którym można się zagubić, zwłaszcza na początku. Aby kochać, konieczne jest posiadanie i poznanie siebie nawzajem. Każda droga jest podróżą, a w drodze do Niego nie jesteśmy sami. On zostawił

nam Ducha Świętego i wiemy, że bez Jego pomocy nie potrafimy nawet wymówić Jego imienia - Jezus.

Dzięki Duchowi Świętemu Bóg mieszka w naszych duszach i czyni nas swoimi świątyniami. Kiedy rozpoznaję to w głębi mojej istoty, radykalnie zmienia to sposób, w jaki żyję. Nie znajduję Boga tylko w tabernakulum, ale mogę być w kontakcie z Nim w każdym miejscu, w każdym czasie i okolicznościach, uważny na Jego natchnienia i wskazówki.

Co więcej, Duch Święty jest Miłością, miłością między Ojcem a Synem. Jeśli naprawdę chcę odkryć tajemnicę tej Miłości, która rozpalala świętych, ja również muszę z Nim obcować, nawet jeśli nie wiem jak. Jest to jedna z wielkich rad świętego Josemarii: obcuj z Tym, który mieszka w twojej duszy w łasce. Ta Miłość Boga uczyniła Osobę. Niech wypełni mnie ogień Twojego Ducha (por. [D. 801](#)).

#### 4

**Właśnie na tym ma polegać twoje życie wewnętrzne: zaczynać... i na nowo zaczynać ([C. 292](#)).**

Nie ma znaczenia, ile razy już zdecydowaliśmy się wejść na tę drogę. Czy to pierwsza, czy trzydziesta trzecia. Na drodze miłości zawsze zaczynamy od nowa, jeśli nie, to nie żyjemy. Podjęcie decyzji po raz kolejny, że chcę zakochać się w Bogu, musi być koniecznym pierwszym krokiem na tej drodze.

Chcę Go kochać, chcę, aby On prawdziwie przeniknął i przemienił moje życie, aby był intymnym sensem, który je podtrzymuje i siłą, która sprawia, że zaczynam od nowa, kiedy tylko tego potrzebuję, czy to mnie ekscytuje? Czasami święty Josemaria mówił również, że wystarczy pragnąć, aby mieć pragnienia. Nasze ograniczenia nie są przeszkodą; możemy uczynić z nich trampolinę.

**Jakże wyraźna jest droga! Jak oczywiste przeszkody! Jaka skuteczna broń do ich pokonania! – A mimo to: ileż błędzenia, ileż potknięć! Prawda?**

**– To ta cieniutka nić – kajdany: kajdany z kutego żelaza – którą ty i ja dobrze znamy, a której nie chcesz zerwać, sprawia, że schodzisz z drogi, potykasz się, a nawet upadasz.**

**– Czemu nie przetniesz jej... i nie ruszysz naprzód? ([D. 170](#)).**

Jakże często jest tak, że jeszcze przed podjęciem decyzji widzimy przeszkody i że ogarnia nas lęk. Najbardziej intymna jaźń opiera mi się, dezorientuje mnie, oszukuje. Czy można zakochać się w Bogu, nie widząc Go, nie słysząc Go ani nie dotykając, tak jak to jest z ziemską miłością?

Po podjęciu decyzji często pojawiają się trudności, czasem nawet potęgowane przez obawy i rozczarowania. „Starszy” ja sprzeciwia mi się, próbowałem już wiele razy, a może nigdy na poważnie, ale nie do końca wierzę, że jest to możliwe... Moje przeszłe doświadczenia powstrzymują mnie, sceptycyzm i cynizm są wielkim niebezpieczeństwem dla duszy, szczególnie dla tych, którzy są w drodze od lat i odczuwają zmęczenie, lub dla tych, którzy są przywiązani do ziemi łańcuchem, który uniemożliwia im latanie wysoko.

Ale to „pragnienie kochania” jest małym światłem we mnie. Tę samą tęsknotę za „czymś wielkim i tym czymś jest Miłość”, którą doświadczyło tak wiele świętych dusz, mam również w sobie i przypomina mi, że muszę żyć w Wierze, Nadziei i Miłości. Daj mi, Panie, siłę i spraw, abym pamiętał i wiedział, że nigdy nie jestem sam na tej drodze, że zawsze mi towarzyszysz. Czegóż więc się boję, co mnie krępuje i nie pozwala mi „narodzić się na nowo”? (J 3, 1-17).

**Odwagi! Ty... możesz. – Czy nie widzisz, co zdziałała łaska Boża z Piotrem – owym śpiochem, zdrajcą i tchórzem? Z Pawłem – nienawistnym i zawziętym prześladowcą? (D. 483).**

Nie ma takiej przeszkody, która mogłaby oprzeć się Jego łasce. Zrzucił rozgniewanego Saula z konia i przemienił tchórzliwe człowieczeństwo Piotra w człowieczeństwo miłości: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham» (J 21, 15-18). Nie ma rzeczy niemożliwych dla Bożej miłości. Pielęgnujmy wiarę i nadzieję, On może mnie przemienić i nauczyć kochać. «Panie, przymnóż nam wiary» (Łk 17, 5-6), «Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić» (Mt 8, 1-14). Gdybyśmy tylko mieli wiarę, jak ziarno gorczycy, i naprawdę wierzyli, że świętość nie polega tak bardzo na „ja czynię” – na mojej sile – ale na tym, „niech mi się stanie”. Chociaż może mi się to wydawać niemożliwe, dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Ufaj, czekaj i kochaj, to dobry czas, aby zacząć.

## **Z**

**Do Jezusa zawsze idzie się i „powraca” poprzez Maryję (D. 495).**

Święty Josemaría stawiał siebie za przykład bardzo niewielu rzeczy, ale jedną z nich była jego miłość do Dziewicy. Nie ma takiego serca jak serce Maryi, ponad Jej serce jest tylko serce Boga. Ona nauczy nas szukać, znajdować i kochać Jej Syna. Jest to bezpieczna i najkrótsza droga, dar, który Jezus dał nam przed śmiercią, z Krzyża. Papież Jan Paweł II przypominał nam przed laty:

„Również wy, drodzy młodzi, stajecie wobec cierpienia: samotność, brak sukcesów i rozczarowania w życiu osobistym, trudności odnalezienia się w świecie dorosłych i w życiu zawodowym, rozejścia i żaloba w waszych rodzinach, przemoc wojen i śmierć niewinnych. Wiedźcie jednak, że w trudnych chwilach, których nie brakuje w życiu każdego człowieka, nie jesteście sami: tak jak Janowi u stóp Krzyża, tak i wam Jezus daje swoją Matkę, aby pocieszała was swoją czułością” (Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XVIII Światowy Dzień Młodzieży, 25 lipca 2002).

Czego doświadczam, co oddziela mnie od Boga lub utrudnia moją zdolność do kochania, jakie bóle, porażki lub błędy wywołują we mnie cierpienie i być może zaślepiają mnie na myśl o kochaniu? Matko nasza, kiedy jesteśmy zagubieni, obyśmy zawsze przychodzili w Twoje ramiona, szukanie Ciebie oznacza znalezienie Twojego Syna, i to jest znalezienie tej czułości, która leczy serce, aby kochać i pozwolić się kochać. Na początku drogi nie zapominajmy o tak wielkiej Orędownicze.

## 8

**„Chciałbym – powiedziałeś – móc się zwierzyć Janowi, kiedy był młodzieńcem. On by mi doradził i zachęcił mnie do zdobywania czystości serca”. Jeśli naprawdę tego pragniesz, powiedz mu o tym, a poczujesz zachętę i otrzymasz radę. ([D. 125](#)).**

Na drodze miłości do Boga mamy także przykład tych, którzy Go kochali przed nami, Jego świętych. Święty Jan był umiłowanym uczniem. A święty Josemaría, tak bardzo zakochany, również chciał być jednym z nich. Chciał przygotować swoje serce, aby mógł umieścić je blisko serca Jezusa, tak blisko, jak serce świętego Jana podczas Ostatniej Wieczerzy, spoczywającego na Jego piersi.

Chociaż każdy z nas ma swoją własną drogę, ślady świętych inspirują nas, ich przykład zachęca nas i dodaje nam skrzydeł. Kto odważyłby się oprzeć na piersi Pana, gdyby nie nauczał nas tego święty Jan, kto całowałby i obejmował stopy Jezusa, a najprawdopodobniej także Jego martwe ciało, gdy został zdjęty z Krzyża, gdyby nie odważyła się na to Maria Magdalena? Szukajcie swoich nauczycieli i uczcie się od nich, jak obcować z Prawdziwym Nauczycielem.

Ten konkretny uczeń wiedział, jak zdobyć Boże Serce. Chciałbym wiedzieć, jak to zrobił, ponieważ sam pragnę to zrobić. Chcę odkryć tę Miłość i odwzajemnić ją. Chcę być Twoim umiłowanym uczniem, w taki sposób, w jaki tylko ja mogę być.

**Rozpal swoją wiarę. – Chrystus nie jest postacią, która przeminęła. Nie jest wspomnieniem, które gubi się w mrokach historii.**

**On żyje! Św. Paweł powiada: *Jesus Christus heri et hodie, ipse et in saecula!* – Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki! (D. 584).**

Jezus jest DZISIAJ. Bóg jest Osobą i żyje. Jak dziś kocham ludzi? Jak dzisiaj mogę kochać osobę, której zdecydowałem się oddać swoje serce? Czyż nie daje mi to również wielu wskazówek co do tego, jaka może być moja miłość do Boga?

Wiara jest oczami duszy. To wiara w Niego w Tabernakulum, w mojej duszy w łasce, w duszach, które On umieszcza u mego boku. To wierzyć, że «Ja będę z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 16-20). Szukać, szukanie Go, to także rozpalanie wiary.

**Gdy zbliżasz się do Tabernakulum, pomyśl, że On... czeka na ciebie od dwudziestu wieków! (D. 537).**

Być świadomym Miłości to zadanie na całe życie. Jego Miłość posługuje się czasem innym językiem niż ten wrażliwy, ale jednocześnie postanowił uwrażliwić się w każdym tabernakulum.

Być może muszę zrewidować moje przyzwyczajenia, być może nadszedł czas, aby zagłębić się w Jego Prawdę, być może muszę się zatrzymać i po prostu „być przed Jego oczyma” (Franciszek, *Evangelii Gaudium*, nr 264). Panie, pozwól mi widzieć, Panie, pozwól mi wierzyć, Panie, pozwól mi Cię przyjąć, Panie, pozwól mojej wierze wzrastać, Panie, pozwól mi znaleźć Cię TU i TERAZ, osobiście!

Spotęguj moją wrażliwość na Twoją obecność! Tam, w Tabernakulum, jest żywy Chrystus z najbardziej kochającym sercem.

## 11

**Mówisz, że Msza jest długa, a ja dodaję: bo twoja miłość jest krótka. ([D. 529](#)).**

We Mszy Świętej jesteśmy świadkami, pokonując bariery czasu i przestrzeni, kulminacyjnego momentu naszego Odkupienia: momentu, w którym Bóg oddaje się teraz, z miłości.

A moja miłość jest krótka.

– «W tej Ofierze zawiera się wszystko, czego Pan od nas oczekuje» (święty Josemaría, [To Chrystus przechodzi, 88](#)). Ileż mi jeszcze zostało do odkrycia!

– «Abyście odpowiedzieli miłością Temu, który z miłości oddał się za was» (Benedykt XVI, Spotkanie z wolontariuszami ŚDM 2011). I jak dużo odpowiedzieć!

Miłość może mieć tylko wolną i osobistą odpowiedź. Będzie ona wyjątkowa i wyłączna.

Jeśli naprawdę chcesz szukać Chrystusa, spotkać Go, musisz także nauczyć się kochać Mszę Świętą. Nie można kochać tego, czego się nie zna. Szukać znaczy uczyć się, rozumieć i żyć

## 12

**Szukasz towarzystwa przyjaciół, którzy przez swoje rozmowy, serdeczność oraz towarzystwo uczynią znośniejszym wygnanie na tym padole – chociaż nawet przyjaciele niekiedy zdradzają. – Nie wydaje mi się to niczym złym.**

**Ale... czemu nie szukasz, z każdym dniem coraz usilniej, towarzystwa oraz rozmowy z tym Wielkim Przyjacielem, który nigdy nie zawodzi? ([D. 88](#)).**

Musimy znać nasze serce i wiedzieć, jak ono działa, ponieważ mamy tylko jedno serce, którym kochamy na tej ziemi. Albo moja relacja z Panem jest osobista, albo będzie niczym, skoro jest to najbardziej intymny sposób, w jaki odnosimy się do siebie nawzajem. Jak bardzo moje serce potrzebuje pocieszenia i uczucia; ludzkich przyjaźni i miłości, jak bardzo na nich polega! Jeśli jesteśmy szczerzy, przyznajemy, że są to najważniejsze rzeczy w życiu. Te ludzkie miłości, zdrowe i prawdziwe, są odbiciami i znakami, które prowadzą mnie do Miłości Bożej. „Wszystkie miłości pracują incognito dla Niego”, napisał poeta Langlois. Jeśli wszystkie dobre miłości mają coś z Niego... jaki On będzie?

Wielcy święci nazywali Go «Miłością», nazywali Go «Przyjacielem». Zacząć Go szukać jest kwestią wiary: jeśli wierzysz, że Pan jest najlepszym Przyjacielem... Odkryjesz, jak cię słucha, doświadczysz, jak cię witają, gdy się do Niego zbliżasz, a w Jego trosce dostrzeżesz Jego rady, które wydobędą z ciebie to, co najlepsze. Na początku może to być kwestia wiary, aby uwierzyć, że On cię kocha, nie oczekując niczego w zamian, ale stopniowo twoje serce zrozumie i odpowie.

Gdybym wierzył w tę przyjaźń, którą mi oferujesz, mój Boże, szukałbym Twojego towarzystwa, Twojej rozmowy i Twoich uczuć bez wytchnienia i bez znużenia, jak święty Josemaria.

### **13**

**Piszesz do mnie: „Modlitwa to rozmowa z Bogiem. Ale o czym?”. – O czym? O Nim, o tobie. O twoich radościach, smutkach, sukcesach i niepowodzeniach, o szlachetnych ambicjach, o codziennych troskach... i o słabościach! Dziękczynienie i prośby: Miłość i zadośćuczynienie. Jednym słowem, poznać Boga i poznać siebie: „obcować z Nim!”. ([D. 91](#)).**

Wzruszające jest dostrzeganie głębi tej przyjaźni z Chrystusem. „Obcowanie!”, czas, rozmowa, osobiste pragnienia. To właśnie te rzeczy, które noszę w sobie, interesują Go. Obcowanie z Nim to dzielenie się tym, co łączy moje serce z Jego

sercem. Moja intymność to sanktuarium, do którego wpuszczam tylko kilka osób. Czy wpuszczam Cię, mój Boże? Czy masz tam swoje własne miejsce na wyłączność?

„Znając Go i znając ciebie”. Tak jak poszukujemy i dbamy o ludzkie relacje, tak samo musimy poszukiwać i dbać o Boże. Czasami to proste porównanie sprawia, że przykłady się piętrzą... a cele się mnożą.

## 14

**Twoje serce słabnie, więc szukasz oparcia na ziemi. – Cóż, uważaj jednak, aby to oparcie, które ma uratować cię przed upadkiem, nie zamieniło się w balast ściągający cię w dół, w kajdany, które cię zniewolą. ([D. 159](#)).**

Samo pragnienie nie wystarczy, choć często jest pierwszym impulsem. Serce jest zdradliwe, tak szybko wspina się do nieba, jak mocno trzyma się ziemi.

Jezu, jest nam ciężko nie widzieć Cię, nie słyszeć Cię, nie czuć Cię tak blisko, jak byśmy chcieli tutaj na ziemi. Czasami nasze serce buntuje się i woła o czułość. Może się wydawać, że Bóg nam nie wystarcza.

Mamy tak wiele czułości blisko nas, tak wielu dobrych ludzi... nadszedł czas, aby się na nich oprzeć, ale bez tworzenia fałszywych zależności. Nie mogę żyć bez miłości i muszę wypełnić moje serce. Ale muszę też nauczyć je kochać, umieć cierpieć, umieć czekać.

Kajdanami są miłości lub sposoby kochania, które trzymają mnie z dala od Boga lub Jego łaski. Kajdanami są miłości, które przyćmiewają moje serce i nie pomagają mi kochać wszystkich dusz tak, jak Bóg tego ode mnie oczekuje.

Daj mi, Panie, łaskę, szczerłość i odwagę, abym wiedział, jak je wykryć. Siłę do oczyszczenia tych pragnień i uczuć, które pojawiają się we mnie i które są częścią mojej drogi. I daj mi przede wszystkim Twoje towarzystwo, abym wzrastał w Miłości, o którą mnie prosisz. Obym nie bał się kochać, obym nie bał się chcieć kochać dobrze, nawet jeśli będzie mnie to kosztować.

Postaw u mojego boku kogoś, kto może mi pomóc i łaskę, aby wiedzieć, jak to wykorzystać.

## **15**

**Piszesz mi: „Ojcze, mam ból zębów... w sercu”. – Traktuję to poważnie, gdyż rozumiem, że potrzebujesz dobrego dentysty, aby ci je usunął. Gdybyś na to pozwolił...! (D. 166).**

Wszyscy doświadczyliśmy takiego bólu zębów w naszym sercu. Czasami są to pokusy przeciwko dawaniu naszej miłości; czasami jest to naturalna nostalgia za przemijającym życiem lub rozczarowania: „to nie było to, co sobie wyobrażałem”; czasami są to prawdziwe rany, które otrzymaliśmy po drodze lub które zadali nam inni. I wiele razy jest to ta sybillińska wątpliwość, która wkrada się, gdy w życiu pojawia się zadraśnięcie lub upadek, i która insynuuje, że popełniliśmy błąd, że nigdy nie będziemy szczęśliwi i że szczęście leży gdzie indziej.

Jakże realny jest ten ból, tak prawdziwy, że chcielibyśmy go usunąć, ponieważ doprowadza nas do szaleństwa. Serce jest najbardziej intymną częścią człowieka, gdzie znajdują się wszystkie nasze pragnienia, nadzieje, miłości, tęsknoty. Czasami trzeba będzie je usunąć, wiele razy trzeba będzie je wyleczyć lub uzdrowić... a czasami, podobnie jak w przypadku ubytków, pozostaną puste przestrzenie do wypełnienia.

Jak ważne jest dbanie o serce, aby wiedzieć, jak kochać, bez strachu, ale ze świadomością, że jest to żywa część, która jest również chora i potrzebuje pomocy. Jak pisał święty Josemaria, nadszedł czas na „dobrego dentystę”, księdza lub przyjaciela, który pomoże nam być szczerym, rozpoznać, co jest nie tak. Ponieważ bóle serca można wyleczyć tylko w ten sposób: rozmawiając, rozpoznając, słuchając. I nikt nie może być dobrym dentystą dla samego siebie.

## 16

**Jak radzisz sobie z tym sercem? – Nie martw się: święci – którzy byli ludźmi normalnymi i dobrze uformowanymi, jak ty i ja – także odczuwali te „przyrodzone” skłonności. I gdyby ich nie odczuwali, „nadprzyrodzone” postanowienie, by zachować serce – duszę i ciało – dla Boga, zamiast darować je jakiemuś stworzeniu, nie miałoby wielkiej zasługi.**

**Dlatego uważam, że gdy zna się już swoją drogę, słabość serca nie powinna stanowić przeszkody dla zdecydowanej i „mocno zakochanej” duszy. ([D. 164](#)).**

To normalne, że serce dąży do miłości i jej szuka. Po to właśnie zostało stworzone. Te wezwania lub roszczenia nie są złe, nawet jeśli czasami sprawiają, że cierpimy. Mogą sprawić, że zastanowisz się, czy żyjesz w miłości. Ponieważ tak właśnie powinienes żyć i to twoje serce ci o tym przypomina. I to ty wybierasz, w kim się zakochujesz, tak, nawet jeśli brzmi to dziwnie. W miłości jest wysoki składnik emocji, ale jest też wola, która ostatecznie decyduje, gdzie - i jak - przelać wszystkie te tęsknoty.

– Jak tam serce? W zdrowiu lepiej zapobiegać niż leczyć. Ileż więc razy powinienem zadawać sobie to pytanie, bo ile razy znajdę w nim odpowiedź na moją oziębłość i błędzenie, czy na to uczucie dalekie od Boga. Wiedza o tym, co dzieje się z moim sercem, pomoże mi być uważnym, aby szukać azymutu, aby Go znaleźć.

A czym jest „zakochana” dusza? Być może jest to pytanie, na które tylko Ty możesz odpowiedzieć sobie sam.

## 17

**Gdyby jakiś człowiek umarł, żeby ocalić mnie od śmierci...!**

**– Umarł sam Bóg. A ja pozostaję obojętny. (D. 437).**

Przyzwyczailiśmy się do krucyfiksów. Możemy przejść bez mrugnięcia okiem przed obrazem, który był zgorszeniem dla Żydów, głupstwem dla pogan i dowodem miłości dla chrześcijan.

Musimy oczyścić oczy. By narodzić się na nowo, jak dzieci, które są zaskoczone, widząc człowieka pełnego ran na krzyżu. Ale te narodziny na nowo nie pochodzą z ciała, ale z Ducha, jak powiedział Jezus do Nikodema. Tylko On może nam ich udzielić.

Panie, nie bądźmy obojętni na Twoją miłość, rozpal nas i spraw, abyśmy uwierzyli w Twoje słowa: «Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 9-13). Na Krzyżu Jezus nie umarł za wszystkich, umarł za każdego, umarł za ciebie.

## 18

**Kolejne stopnie: pogodzić się z wolą Bożą, poddać się woli Bożej, pragnąć woli Bożej, ukochać wolę Bożą (D. 774).**

Nasz cel: Niebo. Drogą: miłość. A na tej drodze są etapy, upadki i niepowodzenia. Ale drogę tworzysz tylko wtedy, gdy idziesz, reszta nie ma

znaczenia. Myślenie od czasu do czasu o tym, na jakim etapie jesteśmy, jest niezbędnym warunkiem wstępnym do obrania kierunku następnego kroku, z oczami skierowanymi na Niego.

Będziemy Go zawsze szukać: w sobie, w innych, w zmieniającej się rzeczywistości naszego życia, w każdym Tabernakulum. Z Nim również szukamy Jego Woli. Jezus Chrystus również nauczał nas i żył na tych etapach: «Ojcie, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!» (Łk 22, 42). I chwycił drewno z miłością.

Que encuentres a Prieto.  
Que ames a Prieto.  
Que busques a Prieto.  
Que encuentres a Prieto.  
Que ames a Prieto.  
Que busques a Prieto.  
Que encuentres a Prieto.  
Que ames a Prieto.  
Que busques a Prieto.  
Que encuentres a Prieto.  
Que ames a Prieto.  
Que busques a Prieto.